

Jan rapowanie, TRYB SAMOLOTOWY

Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy
Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy

Szukam prawdy w zdaniach, gdy wszystko jest ku*wa jakby
Ciepło dało ramię mamy, chłód krakowskie bramy
Uwięziony gdzieś pomiędzy, jak Navorski w Terminalu
Koleżanki sexworkerki pozniakały nam z radarów
Znowu zadzwonisz do byłej, ziomkom powiesz, że zabijesz się
A matce nie odpiszesz, ku*wa, ósmy dzień
Na studiach nie wiesz, kiedy byłeś
Co zarobisz, to przepijesz
Tyle osób gdzieś zniknęło i się martwię, choć czy tęsknię? Nie
Stratą czasu jest nawijać, jeśli skończę marzyć
Jakiś dzieciak właśnie teraz słucha mnie jak ja PEZETA
Wokół pensje jak wyroki, tłum poddanych twarzy
Póki mam szansę próbować, to nie mam prawa narzekać

Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy
Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy

Dzieciaki krzyczą Je*ać PIS, bo krzyczy idol z resztą tłumu
I jak myślisz, ile z nich zna chociaż rozwinięcie skrótu?
I ja też pie*dolę PIS, no ale mam jakieś podstawy
I tak szczerze jeszcze bardziej to pie*dolę ten mechanizm
Znowu ktoś mnie pyta czy może zadać pytanie
Znowu ktoś ma niby bardzo nietypową prośbę
Już do końca życia będę dla nich Rapowanie
Odkąd jestem z siebie dumny, z tym faktem mi nawet dobrze
Coraz rzadziej i coraz prawdziwiej się uśmiecham
Skupiam się na celu, nie na tym gdzie jest kamera
Widzę ich bliskość z fanami pod publiczność i mam bekę
Daję moim to co najcenniejsze mam, jestem człowiekiem
Pozdro

Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy
Tracę tyle czasu na drodze do bycia wielkim
Czasem boję się, że bliskich docenię widząc ich groby
Już się gubię w tym, od czego robię przerwy
Mój najlepszy ziomek, to znów tryb samolotowy